

KOLEJKA DO KOLEJKI?

Po trwającej rok modernizacji rusza kolej linowa na Szyndzielnię. Pierwsze wagoniki z pasażerami wyruszą na trasę w sobotę 1 lipca o godzinie 9.00. Dzień wcześniej odbędzie się uroczystość przekazania obiektu do użytku.

Przebudowana kolej wyposażona została w 38 wagoników austriackiej firmy Girac. W każdym z nich jednorazowo zmieści się sześć osób (poprzednio cztery). Dwa wagoniki dostosowano do potrzeb ludzi niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. W składzie są również wagoniki towarowy i ratowniczy. Gdyby z kolejki chciały korzystać "bardzo ważne osoby", specjalnie dla nich wydzielono czteroosobową salonkę z miękkimi siedzeniami, radiofonią i... niezle wyposażonym barkiem.

Obiekt będzie posiadał system kas elektronicznych, co znacznie usprawni sprzedaż biletów. W se-

zonie za wjazd zapłacimy 4 zł i 3 zł - za bilet ulgowy. Bilety w dwie strony będą kosztować odpowiednio 5 i 4 złote. W weekendy opłaty będą o złotówkę droższe. Poza sezonem ceny biletów spadną do 3 i 2 zł (w weekendy 4 i 3 zł).

Na uruchomienie kolei miasto wydało niespełna 120 mld starych złotych. Janusz Waratus, dyrektor Bielsko-Bialskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, uważa, że w ciągu 8 lat użytkowania inwestycja zostanie spłacona. W porównaniu ze swoją poprzedniczką nowa kolej będzie nie tylko bezpieczniejsza (przeszła odpowiednie próby), lecz i znacznie szybsza. Czas wyjazdu na szczyt skróci się z ponad 13 minut do 6,25. W ciągu godziny na szczyt może wjechać aż 850 pasażerów. Dla porównania, gdyby ktoś zapragnął zdobyć górę na własnych nogach, w zależności od kondycji, musi się liczyć z 1,5 - 2 godzinnym spacerem. (ban)